



Karolina Jonderko

Portfolio

Karolina Jonderko (1985) Rydułtowy. Córka górnika i nauczycielki muzyki.

Członkini Agencji Napo Images. Absolwentka fotografii na wydziale operatorskim w Szkole Filmowej w Łodzi.

Pierwsza Ślązaczka, która otrzymała nagrodę World Press Photo w 2021 roku.

Swoje działania fotograficzne koncentruję na długoterminowych projektach. Większość z nich dotyczy zjawiska straty i wiążących się z nią następstw - te zagadnienia odnajdziemy w cyklach "Autoportret z matką", "Zaginieni", "Reborn" i "Mała Polska". Wychodząc od własnych doświadczeń, rozszerzam perspektywę o innych ludzi zmagających się z problemem straty - najbliższych, miejsca, tożsamości. W swojej pracy przykładam niezwykle wagę do zbudowania osobistej więzi z bohaterami.

Moje długoterminowe projekty były nagradzane zarówno w kraju, jak i za granicą, między innymi nagrodami Magnum & Ideas Tap, Foto Visura, Circulations. W 2015 roku odbyłam kilkumiesięczny staż w biurze Magnum Photos w Nowym Jorku.



BEBOK

Każde dziecko na Górnym Śląsku go zna. Beboki to postacie z śląskiej demonologii, których główną rolą było straszenie dzieci, aby były grzeczne. W świecie wierzeń ludowych, bebok był przerażającym bytem.

Kim jest Bebok w tej opowieści? Czy jest dobry, czy zły? Czy powinniśmy się go bać? Czy naprawdę istnieje? Czy odwiedza również ciebie? Czy jest jednym z nas? Czego się boisz? Co jest twoim Bebokiem?

Kiedy byłem dzieckiem, bałem się potworów chowających się pod moim łóżkiem. Później mama straszyla mnie kolejnym potworem ukrywającym się w ciemnościach naszej piwnicy. W latach młodości czułem, że nie pasuję. Ale lista moich lęków była bardzo długa. Zawsze jest Bebok czekający na nas lub ukrywający się w nas samych.

Projekt opowiada współczesną historię o grupie przyjaciół. Młodzi ludzie z małego miasteczka Września zagrali samych siebie w „Beboku”, dlatego niektóre z fotografii mają typowo dokumentalny charakter, choć widz może jedynie zgadywać, które to. Wszystko w tym świecie wydaje się jednocześnie fikcyjne i prawdziwe. Prawie wszyscy bohaterowie odgrywają role nastolatków spędzających beztrudne wakacje razem. Z wyjątkiem jednego. Roli tytułowej. Beboka. Bebok jest stworzony z lęku. Lęku, który nie jest wymyślony, ale prawdziwie realny i może dotknąć każdego z nas. To może być opowieść o każdym z nas. Projekt i książka opowiadają o oswojaniu niepokoju i strachu, a także o braku przynależności i poszukiwaniu akceptacji przez grupę. Mówi również o dorastaniu i mierzeniu się z nieznanym. Zobacz, na ile Bebok jest również twoją historią. Nie bój się. Nie będziesz sam



Autoportret z Matką

Pamiętam radość wywołaną odkryciem żelek Haribo, Nutelli czy margaryny między kolorowymi ubraniami w dużych piętnastokilowych kartonach. Dostawaliśmy paczki od krewnych z "Efu" (RFN), kiedy w Polsce brakowało wielu podstawowych rzeczy. To było święto, zawsze otwieraliśmy je całą rodziną.

Te ubrania wystarczały mamie, nigdy nie odczuwała potrzeby kupowania nowych. Wolała zaoszczędzić na ważniejsze wydatki. Wyglądała zawsze skromnie, nie lubiła koloru czarnego. Mówią, że strój jest elementem kreującym tożsamość, a mama całe życie chodziła w ubraniach nie wybranych przez siebie.

28 lutego 2012 roku minęły 4 lata od jej śmierci. Od tego czasu żyję przeszłością i w przeszłości. Całą swoją dotychczasową twórczość opierałam na wspomnieniach i tęsknocie. "Autoportret z matką" jest próbą podsumowania tego ciężkiego dla mnie okresu, ostatecznego pogodzenia się z rzeczywistością i wyjścia poza to co „było”.

Dom mojej babci stoi dziś pusty i zimny, szkody górnicze powoli zmieniają go w ruinę. To tu wychowywała się moja mama, siostra i ja. To tu wywiozłam garderobę po śmierci mamy. To tu, po śmierci babci, wykonuję autoportrety, odtwarzam z pamięci stroje dokładnie tak, jak dobierała je mama. Przymierzam kolejne komplety, które kiedyś, przy okrzykach radości, wyciągaliśmy z paczek. Na zielonym płaszczu znajduję jej jasny włos.



Zaginieni

Zostawili porozrzucane ubrania, niezasłane łóżka, otwarte książki, włączony telewizor. Tak jakby za chwilę mieli wrócić. Zostawili swoje pokoje nieprzygotowane na pustkę

Co roku polska policja odnotowuje ponad 18 tysięcy przypadków zaginięć. Codziennie przechodzimy koło słupów wyklejonych zdjęciami osób zaginionych. Jest ich tak wiele, że przestajemy zwracać na nie uwagę. Nikt kto nie przeżył straty ukochanej osoby nie jest w stanie wyobrazić sobie jaki ból odczuwają rodziny zaginionych, latami balansując pomiędzy poczuciem straty, a nadzieją. Każda historia jest inna, ale każda niesie za sobą te same pytania: gdzie jest zaginiona osoba? Czy żyje? Czy nie cierpi? Kiedy wróci?

Przejechałam ponad 7,200km odwiedzając 15 pustych pokoi. To zatrzymana prywatność, stojący w miejscu czas, oczekiwanie. Odbicie osoby, której dalszego losu nie znamy. Otrzymałam również 15 własnoręcznie napisanych listów zaadresowanych do zaginionych..

Projekt ten ma kilka wymiarów. Interwencyjny – ma na celu odnalezienie właścicieli fotografowanych pokoi. Prewencyjny – poprzez fotografie pustych przestrzeni chciałam uświadomić ludziom, jak wielką krzywdę wyrządzają bliskim wychodząc bez słowa wyjaśnienia. Taka forma przedstawienia problem może przyczynić się do wzrostu wrażliwości społeczeństwa na kwestie osób zaginionych.





Kochany Korycio ...

Żenietasz, tak umiata do Ciebie Babcia ...

Brakuje mi jej, Brakuje mi Ciebie ...

J'choc' świat biegnie dalej, moje serce
teskni i kaze rzyć Nadzwyczaj ...

Nadzwyczaj na cud ...

Nadzwyczaj na więcej ...

Nadzwyczaj co dzień ...

Nadzwyczaj co rok ...

Nadzwyczaj na śmiechu ...

Nadzwyczaj na łzy ...

Długoż tak trudno rzyć Nadzwyczaj?

PS:.

Zamykam oczy i widzę tamte dni -

- szczęśliwe dni, gdy byliśmy wszyscy razem.

J'wierzę, że to to szczęście ponownie powróci
i odnajdziemy je Razem - TAK GARDZO NA TO
СЧАЩАМ

Tuopie, na zawsze

Siostra Wiktoria



Reborn

Dzieci wzbudzają silne emocje w ludziach. Chcemy się nimi opiekować, chronić, kochać.

Okazuje się, że te same emocje przywołują dzieci, które nie są prawdziwe, żywe. Projekt, którego chcę się podjąć dotyczy lalek.

Są one tak doskonale skonstruowane, że do złudzenia przypominają prawdziwe niemowlęta. Są najbardziej potężnymi obiektami z jakimi kiedykolwiek miałam do czynienia, ponieważ wywołują te same reakcje i uczucia co prawdziwe dzieci.

Wspólnota „Reborn” (z angielskiego: Odrodzone) – z roku na rok jest coraz większa. Kobiety zrzeszone tam są bardzo ciepłe, troskliwe i opiekuńcze. Dzieci są ich zamiłowaniem i posiadanie takiej lalki jest jednym ze sposobów by je zatrzymać w swoim życiu. Przystępują do świata lalek z różnych powodów. Niektóre je tworzą, kolekcjonują, cierpią na syndrom pustego gniazda, lecz w większość kobiet, które decydują się na taką lalkę straciło lub nie może mieć dzieci. I właśnie o tych kobietach jest mój projekt. Macierzyństwo jest tak silnym uczuciem, że te kobiety są w stanie przelać je na obiekt jakim jest lalka. Przebierają je, kąpią, wychodzą z nimi na spacer, kochają je. Potrzebują tego. Dzięki tym lalkom mogą funkcjonować, dają im one szczęście.

Projekt jest w trakcie realizacji...



Zamek Ujazdowski to nie tylko jeden z najważniejszych punktów na kulturalnej mapie Warszawy, ale również przestrzeń o wyjątkowym znaczeniu dla twórców sztuki współczesnej. Jego wielowiekowa historia oraz połączenie tradycji z nowoczesnością tworzą unikalną atmosferę, która sprzyja głębokiemu dialogowi między artystami a odbiorcami sztuki. Właśnie ta przestrzeń, w której historia spotyka się ze współczesnością, inspirowała mnie do zaprezentowania swojej wystawy.

Moja propozycja wystawy koncentruje się na połączeniu fikcji z rzeczywistością, co idealnie wpisuje się w misję Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim – tworzenie przestrzeni do dyskusji na temat kluczowych zagadnień współczesnej kultury i społeczeństwa. Wierzę, że moje prace mogłyby wzbogacić ten dialog.

Dodatkowo, Zamek Ujazdowski przyciąga szeroką i zróżnicowaną publiczność – zarówno miłośników sztuki, jak i osoby dopiero odkrywające współczesne formy wyrazu. Jest to dla mnie wyjątkowa okazja, by nawiązać kontakt z różnorodnymi odbiorcami. Mam również nadzieję, że wystawa przyciągnęłaby uwagę młodych ludzi o których właśnie traktuje projekt „Bebok”

Wystawienie moich prac w tej prestiżowej instytucji byłoby dla mnie nie tylko wyróżnieniem, ale także możliwością uczestniczenia w bogatej tradycji artystycznej tego miejsca. Wierzę, że Zamek Ujazdowski to idealna przestrzeń do zaprezentowania mojej wizji artystycznej w sposób, który dotrze do szerokiego grona odbiorców.